

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 8 listopada 1928 r.

Redakcja i Administracja: pl. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadawane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”  
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.  
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”  
HORODZIE—K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE—A. Ossoląg.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.  
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch”.  
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.  
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

**Hoover czy Smith?**  
Wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

**Ogromne zainteresowanie.**  
5:1 za Hooverem.

NOWY YORK, 7.XI. Wybory prezydenta zgromadziły już wczesnym rankiem tłumy publiczności przed lokalami wyborczymi. Cała policja została zmobilizowana. W czasie wyborów czyniono zakłady na korzyść Hoovera w stosunku 5:1. W m. N. York oddano około 2 milionów głosów. Smith oczekuje wyników wyborów w hotelu „Baltimore” w N. Yorku. Hoover przebywa w swej posiadłości w Kalifornii. Fabrykant samochodów Durant założył się z pewnym bogatym demokratą o milion dolarów, że wybrany będzie Hoover.

**Bajeczna sprawność organizacji.**  
Kobiety głoszą licznie.

CHICAGO, 7.XI. W dwie i pół godziny po rozpoczęciu wyborów na 1.385.000 uprawnionych do głosowania już 300.000 złożyło swe głosy. W Canas City po dwóch godzinach trwania wyborów złożono już 50.000 głosów, t. zn. czwartą część uprawnionych do głosowania.

N. YORK. Na godzinę jest tu oddawanych około 100.000 głosów. Składanie głosów odbywa się szczególnie szybko w okęgach, gdzie ustawione są specjalne maszyny do obliczania wyników. Do godz. 9 wieczorem, według czasu środkowo-europejskiego, złożyło swe głosy około 75 procent uprawnionych do głosowania. Niezwykle wielka jest frekwencja kobiet.

**Wszędzie Hoover przeważa.**

NOWY YORK, 7.XI. Pat. Godz. 22 min. 15. Ostatnie dane przemawiają zdecydowanie za zwycięstwem Hoovera, o ile nie zajdzie niespodziewana zmiana w nastrojach stanów tradycyjnie republikańskich. W stanie Texas, który uchodził za wyrazienie demokratyzmu, Hoover ma więcej zwolenników. To samo daje się skonstatować w 4 innych stanach, które dotąd zwykle wypowiadały się za kandydatem partii demokratycznej. Z drugiej strony Smith nie zdobył na tyle przewagi w stosunkach republikańskich.

**Nawet stan New-York za Hooverem.**

NOWY YORK, 7.XI. PAT. „New-York Times” przewiduje zwycięstwo Hoovera również w stanie nowojorskim. W związku z tem wybór Hoovera jest niemal zupełnie pewny.

**Hoover będzie kontynuować politykę Coolidgea.**

WIEDEŃ, 7 XI. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu, że wybór Hoovera spowoduje cały szereg zmian na najwyższych stanowiskach.

Między innymi sądzi, że dotychczasowy kanclerz skarbu Mellon ustąpi ze swego stanowiska. Hoover zamierza zaproponować mu stanowisko ambasadora w Anglii.

Zwycięstwo Hoovera oznacza prowadzenie dotychczasowej polityki prezydenta Coolidgea, której główne wyznaczniki są następujące: unikanie sojuszków z innymi państwami, trzymanie się zdaleka od Ligi Narodów, odmowne stanowisko w kwestii zniesienia lub zmniejszenia długów wojennych, odmowne stanowisko co do udziału w kwestii reparacji, odwołanie kwestii reparacji od kwestii długów, obstawianie przy pakcie Kelloga przy równoczesnym utrzymaniu dotychczasowej siły floty amerykańskiej, t. zn. na stopie równej z siłą floty angielskiej, przeprowadzenie dalszych obrotów ustawy prohibicyjnej oraz utrzymanie ceł ochronnych i ograniczenie imigracyjnych.

**Ostatnie wyniki.**

NOWY YORK, 6.XI. Pat. Według ostatnich obliczeń kandydat republikański Hoover otrzyma 467 głosów. Na Smitha padło 64 głosy. Demokraci stracą dwa mandaty w senacie i 10 w izbie reprezentantów.

**Niesnaski czesko-węgierskie.**  
10 lat istnienia—to przypadek.

PRAGA, 7.XI. PAT. Podczas prowadzonej w senacie dyskusji nad budżetem minister obrony narodowej wykazał zaniepokojenie z powodu wzrostu zbrojeni na Węgrzech. W dniu dzisiejszej rocznicy istnienia republiki czeskosłowackiej dzienniki węgierskie pisały, że jedynie przez przypadek Czechosłowacja mogła dotrwać do 10 lat istnienia.

Największa Sensacja Ekranul  
Tego jeszcze nie było!

„Brudne pleniqdze”  
z Chiną ANNA-MAY-WONG  
w tych dniach w kinie „HELIOS”.

## Obrady w Królewcu skończone.

Ostatnie bezowocne posiedzenie.

KRÓLEWIEC, 7-XI (od specjalnego wysłannika „Słowa”). Dziś, o godz. 9 min. 30 rano rozpoczęło się w gmachu prezydentury wschodnio-pruskiej drugie i ostatnie posiedzenie plenarne polsko-litewskiej konferencji.

Z kolei przewodnictwo objął minister spraw zagranicznych August Zaleski. Następnie konferencja przyjęła bez dyskusji poprzedniego sobotniego posiedzenia plenarnego.

**PRZEMÓWIENIE WOLDEMARASA — ZARZUTY STAWIANE POLSCE.**

W dalszym ciągu premier litewski Woldemaras wysunął zarzut, dotyczący polskiego projektu protokołu plenarnego posiedzenia konferencji polsko-litewskiej z dnia 2 kwietnia r. b., zawartego w pierwszym tomie polskiej „Białej Księgi”.

Pan premier Woldemaras dowodził, że zmieniony został sens jednego z jego zdań w ten sposób, że obecnie rząd litewski miałby uznać przynależność terytorium wileńskiego do Polski. Poza tem premier Woldemaras uważa, że strona polska nie była upoważniona do publikowania dokumentu bez poprzedniego porozumienia się ze stroną litewską. Premier Woldemaras widzi w tem postępowaniu delegacji polskiej odstąpienie od istniejących zwyczajów dyplomatycznych.

**OSTRA REPLIKA MIN. ZALESKIEGO — NIE BĘDZIE SIĘ UCZYŁ ZWYCZAJÓW DYPLMATYCZNYCH U WOLDEMARASA.**

W odpowiedzi na te wywody premiera Woldemarasa minister spraw zagranicznych August Zaleski zaznaczył przedewszystkiem, że nie ma zamiaru odpowiadać na zarzuty premiera Woldemarasa w sprawie zwyczajów dyplomatycznych, stwierdził, iż tekst odnoszący sprawozdania z posiedzenia w dniu 2 kwietnia 1928 roku zakomunikowany został członkowi delegacji litewskiej p. Zauniusowi w dniu 20 kwietnia r. b. z prośbą o zakomunikowanie ewentualnych poprawek litewskich. Mimo to do dnia dzisiejszego sprawozdanie nie zostało przez premiera Woldemarasa załatwione. Minister Zaleski odczytał następnie oświadczenie polski i dowiódł, że zarzuty Woldemarasa były całkowicie bezpodstawne.

**PODPISANIE UMOWY GRANICZNEJ.**

Następnie przystąpiono do podpisania przyjętej na sobotnim posiedzeniu konferencji konwencji o małym ruchu sąsiedzkim. Ze strony polskiej konwencję podpisał minister spraw zagranicznych August Zaleski, ze strony litewskiej zaś premier Woldemaras.

**SPRAWA KOMUNIKACJI — WOLDEMARASOWSKI PUNKT WIDZENIA.**

Następnym punktem porządku dzisiejszego posiedzenia było sprawozdanie komisji wyłonionej celem ustalenia powodów rozbieżności ze obu delegacji. Komisja ta odbyła cztery posiedzenia i opracowała wspomniany raport, do którego doręczyła tezy obu delegacji.

Premier Woldemaras ze swej strony przedstawił w dłuższych przemówieniach litewski punkt widzenia. Według niego, rokowania mogły rozwinąć się na szerszej podstawie w myśl projektów polskich, które obejmowały uregulowanie bezpośredniej komunikacji, małego ruchu granicznego i tranzytu oraz układ gospodarczy. Strona litewska uzależniła swoją zgodę na tego rodzaju postawienie sprawy od wyrażenia przez stronę polską zgody na wyposazanie ziem wileńskich w specjalny między-narodowy statut polityczny. Propozycja ta została przez delegację polską odrzucona, jako mieszająca się w wewnętrzne sprawy Polski. Wobec tego delegacja litewska uważa za możliwe prowadzenie jedynie rokowań na wyższej podstawie, ograniczając się do układu w sprawie wymiany towarowej i w sprawie spławu na Niemnie. Ze strony polskiej zaznaczono, że sprawa spławu drzewa na Niemnie związana jest ze sprawą komunikacji w ogóle i że załatwiona być może przez wykonanie postanowień konwencji kłajpedzkiej. — Litwini oświadczyli, że załatwienie sprawy komunikacji w duchu propozycji polskich uczyniłoby wyłom w ich taktyce biernego oporu w sprawie wileńskiej. Podobne stanowisko zajęła delegacja litewska w sprawie proponowanego przez Polskę układu gospodarczego na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

**Sprawy bezpieczeństwa i odszkodowań.**

W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do sprawozdania komisji bezpieczeństwa i odszkodowań.

Ponieważ komisja ta nie złożyła wspólnego obu delegacjom sprawozdania, odczytane zostały projekty sprawozdań, złożone przez każdą delegację oddzielnie do powyższej komisji. Na żądanie Woldemarasa przystąpiono również do odczytania całego szeregu aneksów do powyższych sprawozdań, co trwało przeszło półtorej godziny. Następnie komisja zaproponowała „sprawozdanie z obrad ścisłego komitetu i przyjęła do wiadomości oba projekty sprawozdań z działalności komisji bezpieczeństwa i odszkodowań.

**Woldemaras znowu gada o rzeczy.**

Następnie zabrał głos premier Woldemaras, który w przeszłym godzinie przemówieniu wyraził swoje poglądy na całokształt spraw, związanych z pracami powyższej komisji, które—jak się wyraził—stanowią jądro kwestii stosunków polsko-litewskich.

**Do rzeczy! Min. Zaleski klaruje wszystko w przelocie kwadransu.**

Na niezwykle przewlekłe przemówienie premiera Woldemarasa, które wywołało ogólne znużenie, p. minister Zaleski dał w 15-minutowym przemówieniu krótką i dobitną odpowiedź.

Zaznaczył on przedewszystkiem, że nie będzie usiłował trzymać się tej samej metody, jaką stosuje w dyskusji premier Woldemaras, który, wychodząc od spraw bezpieczeństwa i odszkodowawczych trzeciej komisji, zdołał poruszyć cały szereg zagadnień, daleko odbiegających od omawianego tematu, jak naprz. traktatu locarnieńskiego, sprawy bezpieczeństwa między Polską a ZSSR, traktatu ryskiego, zagadnienia traktatu w prawie międzynarodowym i t. d. Minister Zaleski oświadczył, że ograniczy się jedynie do omówienia kilku spraw ważniejszych, poruszonych przez p. premiera Woldemarasa.

Wobec braku czasu nie podajemy szczegółowej przemówienia min. Zaleskiego.

Reasumując się one do tego, że jeśli bilans królewieckich rokowań jest tak ujemny to winę ponosi wyłącznie nieustępliwość litewska. Mimo to min. Zaleski nie traci nadziei, że kiedyś,—może po latach—dojdzie się do normalnych stosunków.

**Wszyscy wyjeżdżają—Królewiec opustoszał**

KRÓLEWIEC, 7. XI. PAT. Delegacja polska z p. ministrem Zaleskim na czele opuściła Królewiec we środę o godz. 7 wiecz. Również delegacja litewska z prem. Woldemaraszem opuściła Królewiec, o godz. 6 wiecz. udając się do Kowna.

## Przesilenie rządowe we Francji

Doumergue konferuje z radykałami—Tylko Poincare.

PARYŻ, 7. XI. PAT. Prezydent Doumergue przyjął dziś Cazals, b. przewodniczącego frakcji radykałów socjalnych w Izbie Deputowanych.

Po skończonej naradzie Cazals oświadczył przedstawicielom prasy, że Herriot i jego przyjaciele partyni nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za kryzys gabinetowy i że Herriot uczynił wszystko, co było możliwe, aby do kryzysu tego nie dopuścić. Należy — zaznaczył Cazals — stworzyć jak najszybciej nowy gabinet, któryby w porozumieniu z komisją finansową Izby pozwolił uchwalić budżet przed 31 grudnia.

Cazals oświadczył wreszcie, że jedynie Poincare może liczyć na większość Izby.

## Obowiązek Państwa wobec klęski elementarnej

Gdzie wchodzi w grę dobro ogółu — ingerencja Państwa jest prerogatywą i obowiązkiem zarazem. W wypadkach indywidualnych ingerencja taka — zwłaszcza jeżeli, występując w postaci pomocy materialnej, wytwarza tendencję do bezstronnego korzystania ze smoczka rządowego — jest nie tylko niebezpieczna, lecz wprost zgubna, zabija bowiem w zarodku inicjatywę, przedsiębiorczość, zapobiegliwość, podważając jednocześnie zdolność płatniczą Państwa. Jeżeli rolnik może ubezpieczyć swoją krescencję na wypadek pożaru — a tego nie czyni — to żadne względy nie przemawiają za tem, by Państwo obowiązane było do udzielania mu odszkodowania za mienie stracone przez plomienie. Wogóle Państwo w zasadzie nie powinno angażować się tam, gdzie okazywana pomoc ma wybitne cechy filantropii względem jednostek — do tego powołane jest samo społeczeństwo, od właściwej organizacji którego zależy rozmiar, kierunek i celowość akcji filantropijnej.

Inaczej zgola przedstawia się sprawa w wypadkach klęski elementarnej, zabezpieczenie się przed którą nie jest w możliwościach ani poszczególnych jednostek ani ogółu. Udzielenie pomocy przez Państwo leży tu bezpośrednio w interesie samego Państwa, bowiem tylko ono rozporządza temi środkami, które mogą przywrócić poszkodowanej ludności dawną decydującą o sprzężności gospodarczej Państwa zdolność produkcyjną.

Pamiętamy skuteczną akcję Rządu wówczas, gdy klęska powodzi zniszczyła zbiory na dużej przestrzeni w Małopolsce, dalek nieustające zabiegi do przyspieszenia odbudowy zniszczonych w czasie wojny warsztatów pracy i t.p. Dziś ten obowiązek jaskrawiej występuje w odniesieniu do województwa wileńskiego i częściowo Nowogródzkiego.

Klęska nieurodzaju występuje na tym terenie w rozmiarach dotychczas nie notowanych. Pisaliśmy już o tem — i dalej zamieszczać będziemy, czy to komunikaty z miejsc, czy wywiady z kompetentnymi rolnikami lub powołanymi do rozstrzygnięcia opieki nad rolnictwem organizacjami — by stan rzeczywisty odzwierciedlił z całą dokładnością, jak również po pierwszym wrażeń, jak to zwykle bywa, nie nastąpiło późniejsze apatyczne „jakoś to będzie”. Nie będziemy więc teraz mówili o rozmiarach klęski nieurodzaju, ale już o konieczności interwencji państwowej i jej formach.

Interwencja ta, jak zaznaczyliśmy, podyktowana jest całkiem zrozumiałym interesem państwowym — potrzeba przywrócenia zachwianej zdolności płatniczej i produkcyjnej części ludności. Przemawia za tem jeszcze jeden wzgląd, który dziś mści się za ówczesny przed przewrotem majowym, stosunek rządu do kresów wschodnich. Kresy te ucierpiały najwięcej podczas wojny, okupacji i najazdów. Ich przynależność państwowa ustalona została o trzy lata później, niż w innych dzielnicach. One właśnie do niedawna traktowane były jak zaprzeczona kolonia, co do której należy się spieszyć by wycisnąć z niej za pomocą nadzwyczajnych środków co się tylko da. Dziś jeszcze kresy stanowią najłabszy, najmniej rozwinięty organizm gospodarczy, a dla tego i najmniej odporny na wszelkie wpływy ujemne. Przetrwać kryzys o własnych siłach — nie mogą. Każdy wstrząs, tembardziej tego rodzaju jak obecna klęska, nie tylko osłabia chwilowo ich zdolność produkcyjną lecz wprost przekreśla osiągnięty postęp i dorobek, odrzucając wstecz na długi szereg lat. Dla tego też twierdzimy, iż w stosunku do Kresów Wschodnich — a w danym konkretnym wypadku, do woj. wileńskiego i Nowogródzkiego — istnieje obecnie nie tylko konieczność i obowiązek interwencji państwowej, rozumianej w znaczeniu materialnego interesu państwowego lecz i rozważanie w płaszczyźnie moralnej jako zadanie — za szkodę i krzywdę

wyrządzone pierwotnym kierunkiem polityki gospodarczej.

W zależności od rozmiarów, istoty i przewidywanych skutków nieurodzaju powołano organizację rolniczą i społeczne wysunęły szereg postulatów konkretyzujących tę pomoc z jaką Państwo winno przysięść poszkodowanemu przez klęskę elementarną rolnictwu. Nie wchodząc na razie w rozważanie czy te lub inne żądania są zbyt skromne lub odwrotnie wygórowane albo wreszcie współmiernie w stosunku do wysokości klęski — uważamy za wskazane przedewszystkiem omówić pokrótce formy i cele pomocy, te bowiem decydują o skutecznym zwalczaniu gospodarczych skutków nieurodzaju w zależności od jego istoty, wówczas gdy rozmiary pomocy uwarunkowane są w pierwszym rzędzie rozmiarami klęski.

Samowystarczalność rolnicza na naszym terenie i w latach urodzajnych jest względna i jeżeli rolnik posiada wówczas środki dla częściowego opłacenia zobowiązań dłużnych to tylko dla tego, że nadal ograniczona stopę żywności a kulturalnym potrzebom nie czyni należyte zadość. Nieurodzaj oznacza nie tylko cofnięcie się wstecz pod względem kulturalnym, — nie mówię już o oszukiwaniu organizmu przez wzmożone użycie zastępczych surogatów — ale, co tu nas najbardziej interesuje, zupełną niemoc płatniczą. Można, rzecz prosta, wygryzować należność przymusowo w drodze sprzedaży przedmiotów stanowiących narzędzia pracy, lecz czy w interesach Państwa rąbać przysłówiowy sek.

A więc, pierwszy skutek nieurodzaju — niedolność płatnicza, a stąd w konsekwencji konieczność bądź umorzenia, bądź prolongaty należności z tytułu podatków państwowych i samorządowych oraz pożyczek w Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego oraz wstrzymanie wszelkich kroków egzekucyjnych.

Drugi skutek — to brak ziarna na zasiew, bowiem do wiosny zapasy zostaną przeważnie wyczerpane. Tu w mowie może być przedewszystkiem wydatna pomoc kredytowa i inna zapewniająca ludności możliwość nabycia ziarna siewnego po cenie przystępnej.

Następnie powstaje pytanie, jak przetrwa ludność rolnicza do nowych zbiorów. Rezerwy konsumpcyjne stają się dalszą koniecznością.

Wreszcie, jeżeli chodzi tylko o zasadnicze formy pomocy, należy liczyć się z katastrofalnymi skutkami braku paszy, które wyraz swój znajdują w wyzbyciu się przez ludność za bezcen połowy inwentarza żywego — a nie trzeba przytem zapominać, że jeszcze stoimy obecnie na ostatnim niemal miejscu w stosunku do innych województw pod względem ilościowego posiadania zwierząt gospodarskich na 100 ha ziemi rolniczo użytkowanej. Tu pomoc Państwa winna zmierzać w tym kierunku, by ludność, zmuszona do sprzedawania, sprzedawała jak najmniej, zwłaszcza materiału hodowlanego, po możliwie wyższych cenach przy jednoczesnym zapewnieniu możliwości nabycia w warunkach bardziej sprzyjających.

Ustalenie skutków klęski nieurodzaju oraz zasadniczej treści celów pomocy państwowej, jaka winna być udzielona poszkodowanemu rolnictwu, daje nam możliwość sprecyzowania już konkretnych i szczegółowych postulatów w tej mierze, wypośrodkowując jednocześnie ich rozmiar w zależności od wysokości klęski.

Otóż z całą satysfakcją musimy tu stwierdzić, że licytacji między 2-ma na naszym terenie działającymi organizacjami rolniczymi na tle wysuwanych poszczególnych postulatów nie było — bowiem żądania są albo identyczne albo wzajemnie uzupełniają się. Niewątpliwie wrażenie nawiązań byłoby większe, gdyby głos pochodził od jednej organizacji, posiadającej prawo przemawiania w imieniu całego rolnictwa. Mniejsza o to

7. XI. 28.

**Powrót delegacji kolejowej do Rygi.**

RYGA, 7.XI. PAT. Wczoraj z Warszawy do Rygi powróciła polska delegacja kolejowa w liczbie 5 osób z dr. Kleszniewskim na czele. Oczekiwane jest przybycie jeszcze dwóch członków delegacji, którzy również wezmą udział w polsko-litewskiej konferencji kolejowej.

**Śledztwo w sprawie ekscesów lwowskich.**

LWÓW, 7. XI. „Dziennik Lwowski” donosi, że dochodzenia w sprawie zająć 1-go listopada trwają. Podzielone zostały te dochodzenia na dwie kategorie: 1) przeciwko uczestnikom rozruchów, 2) przeciwko domniemanym organizatorom. Aresztowano wielu członków U. O. W. u których w czasie rewizji znaleziono obfity materiał kompromitujący.

**Spokój w mieście.**

LWÓW, 7 XI. PAT. Zarówno w poniedziałek, jak i we wtorek obecnego tygodnia na wyższych uczelniach lwowskich panował spokój.

**Awanturnicy komunistów w łofewskim sejmie.**

RYGA, 7.XI. PAT. Z okazji otwarcia sesji Sejmu komunisti rozruchili proklamacje, wzywające robotników do demonstracji.

Wezwanie to jednak pozostało bez skutków — nie odbyły się żadne manifestacje, ani zgromadzenia ludowe. Policja aresztowała wszystkich dziennikarzy komunistycznych w Rydze w ogólnej liczbie 17 osób.

— zadowolili nas musi fakt, że skoro dwie organizacje rolnicze (pomimo różnic je dzielących znalazły język wspólny — oznacza to, że jednak bliższe są im potrzeby rolnictwa, że z równym zrozumieniem potrafią bronić interesów rolnictwa.

Nie zatrzymując się nadal nad temi postulatami, z których treścią czytelnik miał możliwość zaznajomić się z komunikatami, ogłaszanych przez „Słowo”, od chwili, gdy widmo klęski nieurodzaju zaledwie zawisło nad naszym terenem — rozważmy ostatnie pytanie: czy wysuwane postulaty są współmiernymi przyczynowym stosunkom do nieurodzaju?

Stanowczo twierdzimy, że nie. Wł. Grabski umiał szkolić ludzi. Wyszkoilił i tę niedzną, nieumiejącą zaspokoić własnego zapotrzebowania połać kraju. I dziś jeszcze, gdy trzeba nam tysiąca, wołamy o dziesięć. Wielka własność, która w dążeniu do racjonalizacji zawiadła się w tym roku na zbożu gatunkowym, a co do reszty ziemiopłodów mniej więcej jednakowe co własność mniejsza poniosła straty — zbyt skromnie szacuje swe straty. I również skromny rachunek swych strat podaje własność mniejsza. Dlaczego? — Lojalność kolonji, która pamięta rządy p. Grabskiego...

Z zadowoleniem notujemy uczyniony przez społeczeństwo krok naprzód — krok, świadczący nie tylko o świadomości swych celów i potrzeb, lecz i o cywilnej odwadze przemawiania, jako równy z równym. Mamy tu na względzie wnioski radnych Żylińskiego i Józełowicza, które w swych żądaniach idą całkiem słusznie dalej, niż wnioski poprzednie, a które robią wyłom w dotychczasowym błędnym pojęciu, że gwoi wyższych zasad, swe własne należy nie współmiernie pomniejszać.

Harshi.

**Czekolada zdrowia**

fabryki

**A. Piasecki w Krakowie**

jest bardzo smaczna

i pożywna dla dzieci.

Żądać wszędzie.

**Najmodniejsze swetry damskie**

**Garsonki**

**Jan Wokulski i S-ka**

Wielka 9. Tel. 182.



## Ze Świeciańskiego.

Ta część powiatu, gdzie posiadają warstwy rolne, ma ziemie lekkie — żytio-kartoflane, a żyto i kartofle na połowę zginęły. Jarzyny były lepsze, ale źle je zebrano.

W jesieni 1927 r., niepraktykowanie wcześniej wypadł śnieg i na niezamrażonej ziemi i 40-centymetrowa jego warstwa, która potem doszła do wyżej pół metra, przetrwała niemal do wiosny, wyparząca i lodowa, zwłaszcza należąca do szlachetniejszych odmian. U siebie przeorywałem śnieg rozczyszczając, żeby mróz doszedł do gleby, ale to mało pomogło. A żyto było posiane w dobrych warunkach, przeważnie po łubinie, przorany na zielony nawóz, który prócz tego był zasłony 15 pudami na hektar tomaszki i soli potasowych, a na wiosnę, tam gdzie żyto poniekąd ocalało, stosowała saletę chłijską, jako nawóz pogłówny. Mimo te kosztowne zabiegi mam jakąś trzecią część normalnych zbiorów. Zato miałem piękny urodzaj... perzu, który skośnię na karm i teraz muszę odchwasczać pole. W okolicznych wsiach żyto włościańskie lepiej wytrzymało zimę, ale wskutek tego, że lato było zimne i dżdżyste, ziarno jest drobne i lekkie, o łusce grubej, z nadmiernym procentem wilgoci, i z żyta miejscowego niepodobna wyprodukować 70 proc. maki pływającej. Wskutek tegoż anormalnego lata kartofle są drobne — połowa szesiorocznego zbioru, a że dotknął je mróz we wrześniu, więc już teraz zaczynają się psuć i przeto zagrożona jest kwestia nasion na wiosnę. Buraki pastewne niemal całkowicie zginęły, zato pięknie obrodziła marchew, łubin nie dojrzął, jęczmień, owies, groch, zwłaszcza późno posiane, są słabe wskutek tychże przyczyn, u mnie nieźle lub dobre — jarzyny uratował azotniak chorzowski.

Ogłem chcę szerzej pomówić. Wiele się pisze o sposobach podniesienia rolnictwa w Polsce, a w szczególności w województwach wschodnich. Nie wątpię, że jedną z najskuteczniejszych dróg ku temu — stosowanie nawozów sztucznych, ale trzeba je nawozić zbilansować do wsi. Większa własność walor już ich zrozumiała, drobna własność jeszcze ich nie docenia. Opowiem, jak mnie fabryka Chorowska przekonała do azotniaka i sądzę, że te same taktiki trzeba się trzymać w stosunku do włościań.

Lat temu bodaj cztery, kiedy azotniak był jeszcze u nas nowością, otrzymałem z Chorowa bezpłatnie kwintal azotniaku. Użyłem go pod pół hektara jęczmienia z doskonałym wynikiem. W tym roku sprowadziłem wagon azotniaka i on jak wyżej wspominałem, uratował mi jarzynę. Ze trudno było ją zebrać dobrze, to inna kwestja, jest to nawóz drogi, ale niewątpliwie skuteczny. Azotniak i saletę chłijską nie zawodzi. Jeżeli politycy kredyt na azotniak, wórek kwintalowy wypada 46 zł, z dostawą, czyli na hektar 92 zł. Piętnaście pudów ziarna z hektara już go oplaca.

Sądząc ze źródeł dziennikarskich, w zaprzeczonym roku dochód netto Chorowa wyniósł trzy miliony złotych. O toż, moim zdaniem, dochód w państwowej fabryce nawozów sztucznych być nie powinien, raczej nawóz powinien być tańszy. Przypuszczam jednak, że taki dochód, lub do niego zbliżony, istnieje. Ten dochód należałoby użyć na cele propagandy nawozów sztucznych w państwie, i jak mnie niedługo, bezpłatnie, rozsyłać dla drobnej własności (lub po bardzo żużelonej cenie) i drogą losowania w gminach obdarować pewną ilość osiedli. Rozumiem dobrze, że 70.000 worków azotniaku nadetatowo Chorów nie może wyprodukować, bo już go w tym roku zabrakło dla normalnych zamówień, a więc mniejsza ilość, a w każdym razie skoro druga fabryka związków azotowych pod Tarnobrzemem będzie w ruchu, produkcja. Ten drobny wydatek w porównaniu do budżetu, który za rok pewno osiągnie trzy miliony, nie będzie ofiarą, ale dobrze umieszczoną inwestycją, która przykładem naczynym wzmoże rozpowszechnienie nawozów sztucznych i nawet na niedrenowanych gruntach zwiększy ogólną produkcję ziarna. A oto przede mną. Trochę

mniej wydatków na uroczystości, zjazd, propagandę papierową — ten sposób da większy efekt propanstwo-wy... Naturalnie, w każdym takim worku azotniaku powinien być przepis, że ziarno siał można dopiero w tydzień później po wysiewie nawozu, ale to już szczegół.

Słyszalem, że rząd jest zdania, że na Ziemiach Wschodnich przede wszystkim należy subwencjonować Inarstwo i hodowlę bydła, nie przeczę, ale nie wszędzie są ziemie datne pod len, i niech tu będzie choćby samowystarczalność zbożowa, a z czasem dojdziemy i do eksportu.

Ponieważ wspominałem o bydle, muszę zaznaczyć, że z utrzymaniem żywego inwentarza jest w tym roku bardzo źle — ujemnym, wskaźnikiem jest gwałtowne potanień krow i koni. Koniczyna drugoroczna chybiła, pierwszoroczna dała dobry wynik, także seradela, ale zbiór siana z łak tutejszych, przeważnie kwaśnych, na torfie, wypadł fatalnie — przeważnie zebrano połowę normalnego zbioru lub trzecią część.

Te łaki mają swoją historię, pozwól sobie ją opowiedzieć. Położone są one w nizinie z dziesięć kilometrów kwadratowych obszaru, a może i więcej, przecina ją rzeka Straca, wpada do niej Struna i wiele rzuczków. Należą do łaki do trzech majątków i wyżej dwudziestu wsi i osiedli. Dalszy bieg Stracy hamują porohy, łatwe do usunięcia. Przekop obniżyby poziom wody blisko o metr i wówczas można by zmniejszyć z tysiąc hektarów łak. W lata dżdżyste, jak w obecnym roku, ludzie brnąc w bagnie, na plecach wynoszą trawę na suchsze miejsca, niekiedy nawet łódkami ją zbierają, nieprodukcyjnie ginie praca ludzka.

Przed wojną, kosztem kilkuset rubli przeprowadziliśmy pomiary i szczegółowe plany tych robót złożyłem w rosyjskim Ministerstwie Rolnictwa, które zgodziło się uregulować bieg Stracy we wspomnianej nizinie, jednocześnie z analogiczną robotą koło jeziora Szawsk, skąd Straca bierze początek i gdzie są także łaki zabagnione. Zażądało jednak Ministerstwo, bym zebrał uchwały zainteresowanych wsi, że się zgadzają na przeprowadzenie na ich gruntach robót regulacyjnych. Wszystkie się zgodziły z wyjątkiem jednej wsi, która teraz żałuje swego sprzeciwu. Sprawa na rok się odwleka, a potem przyszła wojna... Opiszę planów ocalały z wyjątkiem jednej plansy. Parę lat temu złożyłem je p. Wojewodzie wileńskiemu, Sejmik świeciański asygnował na dodatkowe pomiary pewną sumę, zdaje się trzy tysiące złotych i odstąpił, a w tym roku doznał części tych łak wcale nie koszone, a nareszcie zbiór marny. Włosianie wyprzedają krowy i konie. Cena na żywy inwentarz spadła o jedną trzecią część, a to jest groźne na przyszłość. Zabraknie mleka społeczeństwu mleczarskim. Gdyby owe porohy leżały na moim terytorium, już dawno przekop był zrobiony. Korzystam ze sposobności, by tę sprawę jeszcze raz poruszyć. Stworzyć spółkę wodną? Włosianie będą się jej obawiali, ziemianie ze względu na reformę rolną także, a siano gnie. Tu także, jak z azotniakiem, rząd powinien przyjąć z pomocą — Ministerstwo Reform Rolnych, czy Rolnictwa, albo Robót Publicznych? Ze dwu dziesiątka wsi i osiedli z okolicy Szawsk o toż samo posyła podania. Efekt moralny wykonania tych robót byłby ogromny, ale nie tylko moralny, bo to kwestja dobrobytu. A nie sądzę, by w obu wypadkach łączne koszty wyniosły wyżej dwadzieścia tysięcy złotych. Krótko mówiąc, pod względem rolniczym wszystko w tym roku zawiodło. Tylko urzędy skarbowe, ignorując meteorologię, są zdania, że skoro jest ziemia, musi być dochód. Zbyt wierzą one szablonowo zbieranej statystyce, która czasami robi wrażenie tendencji optymistycznej „dla pokrzepienia serc”. Przesyłają „powódź nakazów płacniczych”, jak się wyraził p. Minister Skarbu w swoim exposé 31-go października r. b., który różnorodność podatków nazwał jeszcze go-

## Król angielski otwiera parlament. Mowa tronowa.

LONDYN, 7-XI. Wczoraj przed godziną 12 w południe król Jerzy udał się do w powozie dworskim do gmachu parlamentu w Westminster, gdzie dokonał osobiście ceremonii otwarcia ostatniej sesji obecnego parlamentu.

W mowie, otwierającej sesję, król między innymi oświadczył: Moje stosunki z państwami obcymi są nadal przyjazne. Rząd mój miał szczęście podpisać traktat, odzyskujący wojnę, w formie zaproponowanej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Ko memu wielkiemu zadowoleniu traktat ten podpisał w Paryżu pełnomocni przedstawiciele wszystkich rządów moich oraz rządów Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Włoch, Japonii, Belgii, Polski i Czechosłowacji. Rząd mój oświadczył swą gotowość udzielenia pełnego poparcia Lidze Narodów, co odpowiada linii jego polityki pokojowej. Rząd współdziała we wszystkich kierunkach w pokojowej akcji Ligi Narodów, dbając w szczególności o całkowite wywiązanie się z zobowiązań, przyjętych w art. 8 paktu Ligi Narodów, traktującym o redukcji sił zbrojnych. Zgodnie z tem stanowiskiem mego rządu, przeprowadzono redukcję sił zbrojnych Wielkiej Brytanii do minimum, koniecznego dla zapewnienia bezpieczeństwa krajowi. Rząd współdziała także z Ligą Narodów w opracowaniu planu powszechnej redukcji zbrojeń. W dziedzinie odszkodowań wojennych osiągnięto porozumienie z rządami Belgii, Francji, Niemiec, Włoch i Japonii, zgodnie z którym mają się odbyć rokowania celem całkowitego i ostatecznego rozwiązania zagadnienia odszkodowań. Rządy te zgodziły się również omówić kwestję ewakuacji Nadrenji, wysuniętą na prośbę rządu niemieckiego.

## Krytyka rządu w sprawie polityki zagranicznej.

LONDYN, 7-X. Po mowie królewskiej otwarto po południu narady Izby nad odpowiadaniem na mowę tronową. Pierwszym mówcą był Ramsay Mac Donald, przywódca Labour Party.

W replice swej p. Mac Donald przeważnie krytykował politykę rządu. W dziedzinie spraw zagranicznych mówca miał pewne zastrzeżenia w stosunku do paktu Kelloga oraz poddał krytyce anglo-francuski kompromis morski.

Następny mówca premier Baldwin, odpowiadając Mac Donaldowi, oświadczył, iż rząd nie może udzielić wyjaśnień p. Mac Donaldowi w sprawach polityki zagranicznej, aż do chwili, gdy wypowie się w tych sprawach cała opinia. Snowden (Labour Party) popierał wywody Mac Donalda, domagając się expozycji rządu w sprawie polityki zagranicznej. Bez szczegółowego sprawozdania uważa on debatę nad sprawami zagranicznymi za bezwartościową, wobec czego proponuje odroczenie nad Izby. Premier Baldwin, opierając się na żądaniu Snowdena, wyjaśnił, iż od szeregów lat utrzyma się, że narada nad trzecią odpowiedzi na mowę tronową miała prawie zawsze charakter ogólny. Dlatego i w tym roku rząd nie występuje ze sprawozdaniem szczegółowym.

Działalność rządu poddawana jest krytyce zarówno w samej Izbie, jak i w kraju. Rząd chciałby przede wszystkim, jak jest istotny stosunek Izby do tej krytyki. Rząd uważa jednak za właściwe oświadczyć na tem miejscu, iż zastrzega sobie prawo zwłoki w udzieleniu odpowiedzi na żądanie Izby i dlatego wita z uznaniem wystąpienie p. Snowdena, który wnosząc o odroczenie nad Izby, powraca do starych praktyk konstytucyjnych. Wniosek p. Snowdena rząd przyjmując z zadowoleniem. Po tych słowach premiera Izba przyjęła bez głosowania wniosek Snowdena o odroczenie nad Izby.

## Świnie polskie będą licznie i swobodnie wędrować do Niemiec.

BERLIN, 7 XI. W związku z powrotem min. Stresemanna mają być podjęte wkrótce wstępne rozmowy w sprawach polsko-niemieckich rokowań handlowych. Rząd niemiecki ma wystąpić z nowymi propozycjami w sprawie wywozu nierogaczyny.

Strona niemiecka zgodziła się ma na nieograniczone dowóz nierogaczyny z Polski z tem, że będzie ona dostarczana 74 fabrykom konserw i przetworów mięsnych. Żywa nierogaczyna ma być odtawiana do miejscowości Sasnitz na wyspie Rugii, aby uniknąć niebezpieczeństwa zanieczyszczenia zarazy bydłowej.

## Wybuch Etny szerzy spustoszenia.

RZYM, 7. XI. PAT. Wbrew przywidzaniom, wybuch Etny nie zakończył się, lecz trwa, a nawet wzmożł się ubiegłej nocy. Lawa dopłynęła do miejscowości Mascali, liczącej 10.000 mieszkańców. Niektóre domy już uległy zniszczeniu. Drugi mniejszy strumień zbliża się do miejscowości Nunziata. Most kolei, okrążający Etnę, został zerwany, co pociągnęło za sobą przerwę w komunikacji.

Mieszkańcy zagrożonych miejscowości ewakuują się, korzystając z pomocy wojska i milicji. Na miejsce katastrofy przybyły władze. Pomimo niebezpieczeństwa, wśród ludności panuje spokój. Miejsca zagrożone obchodzą liczne procesje z udziałem księży.

Minister robót publicznych przybył samolotem na miejsce katastrofy, aby stwierdzić jej rozmiary i wydać ewt. dodatkowe zarządzenia.

Pomimo, że wybuch Etny przewyższył przewidziane granice, to jednak katastrofa jak dotychczas, nie przekroczyła rozmiarów stale co pewien czas powtarzających się wybuchów Etny.

## Bezrobocie w Gdańsku.

GDĄŃSK, 7.XI. Bezrobocie na terenie w. m. Gdańska znowu wzrosło. Stwierdzono w ostatnim miesiącu października, że liczba bezrobotnych wzrosła o 6.8 proc.

## Czechosłowacja uzyskała dostęp do morza przez Hamburg.

BERLIN, 7. IX. Rokowania czecho-niemieckie, trwające już od 5-ciu lat, w sprawie wydzierżawienia Czechosłowacji terenów w porcie hamburskim, zakończyły się całkowitem porozumieniem.

Czechosłowacja otrzymuje dzięki temu tereny, położone w dwóch częściach portu hamburskiego, co umożliwi jej bezpośredni tranzyt zamorski.

### 100 ZŁOTYCH

placi wytwórnia „Polart-Film” przy Związku Art. Szt. Kinem. w Wilnie za krótkie scenariusze naukowe, uznane za nadające się do nakręcania.

**Warunki na miejscu.**

Biuro czynne codziennie 5—7. Ostrobramska 27.

rzej: „plaga egipska” („Epoka”, 1.XI Nr. 303). Powiedzą mi: „To, ich obowiązek!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

na przeżywanie głodnych Powoła, ale raz jeden, raz wciągu 40 lat, gdy wzięli!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

na przeżywanie głodnych Powoła, ale raz jeden, raz wciągu 40 lat, gdy wzięli!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

na przeżywanie głodnych Powoła, ale raz jeden, raz wciągu 40 lat, gdy wzięli!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

na przeżywanie głodnych Powoła, ale raz jeden, raz wciągu 40 lat, gdy wzięli!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

na przeżywanie głodnych Powoła, ale raz jeden, raz wciągu 40 lat, gdy wzięli!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

na przeżywanie głodnych Powoła, ale raz jeden, raz wciągu 40 lat, gdy wzięli!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

na przeżywanie głodnych Powoła, ale raz jeden, raz wciągu 40 lat, gdy wzięli!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

na przeżywanie głodnych Powoła, ale raz jeden, raz wciągu 40 lat, gdy wzięli!” Zgoda, ale ktoś musi zająć się do chat. Państwo, żeby żyć, musi pobierać podatki, ale obowiązkiem rządu jest wejrzeć w wyjątkowych wypadkach w możność płatniczą ludności i nie dać jej zubożeć, a trzeba to zrobić szybko i w każdym razie powstrzymać egzekucję, bo drobna własność już się wyprzedaje, a większa — zadłuża się. Rząd rosyjski ignorował nasze ziemie, wydając miliony

## Z poiedzenia Komitetu Obchodu X-lecia Niepodległości.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie Komitetu Obchodu X-lecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego przy udziale licznie zgromadzonych przedstawicieli wszystkich sfer społecznych, bez różnicy wyznania i narodowości.

Przewodniczący posiedzenia p. Wojewoda Raczkiewicz zaprosił do stołu prezydjalnego obecnych na sali honorowych członków Komitetu pp. Prezydenta Folejewskiego, prof. S. Kościłkowskiego, Kuratora Pogorzelskiego, Dr. Węśławskiego, poczem wniósł projekt, aby zebranie uczcilo przez powstanie pamięć zmarłego nie dawno honorowego członka Komitetu s. p. prof. Łukaszczyka.

Po odczytaniu przez p. Grzyba treści odezwy do ludności zebranie zatwierdziło tekst jej.

Program uroczystości, zreferowany przez vice-przewodniczącego sekcji pochodowej p. Mieszkowskiego, został akceptowany; wyjaśnione zostało, że wszystkie teatry i kina nadesłały Komitetowi 870 biletów bezpłatnych, które zostaną rozdzielone pomiędzy organizację.

Kino miejskie daje w dniu 11-go cztery przedstawienia dla: wojska, szkół powszechnych, szkół średnich i organizacji.

W trakcie dyskusji nad programem zabral głos ks. prałat Lubiański, wnosząc propozycję, aby do uroczystości obchodu X-lecia dołączono uroczystość poświęcenia nowoode-montowanego Kościoła Garnizonowego.

Na wniosek p. Wojewody sprawa ta przekazana została Komitetowi Wykonawczemu.

Omawiając sprawę „żywego pomnika”, jaki ma być ufundowany z okazji X-lecia, po wysłuchaniu sprawozdania p. Naczelnika Jocz uchwaliło ostatecznie budowę sierocinicy, którego nazwa będzie brzmiała: „Dom Dziecka z Wileńskiej im. Józefa Piłsudskiego”.

Z kolei wysłuchano i zaakceptowano program prac sekcji finansowej, zreferowany przez inż. Łastowskiego.

Wybory komitetu budowy sierocinicy załatwiono w ten sposób, że jednostką prawną, upoważnioną do zrealizowania tego pięknego czynu społeczeństwa, został Komitet Wykonawczy.

Po wysłuchaniu oświadczenia p. Prezydenta Folejewskiego o tem, że Magistrat wziął na siebie koszty, związane z opracowaniem planu bramy tryumfalnej oraz sierocinicy, co zebrani przyjęli do wiadomości, wyrażając uznanie dla Magistratu, p. Wojewoda zamknął posiedzenie, składając podziękowanie Komitetowi Wykonawczemu za prace dotychczasowe. W. T.

## Rozpoczęcie robót nad budową obeliska.

W związku z uroczystościami obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa, Magistrat m. Wilna przystąpił w dniu wczorajszym do robót nad budową dużej i wspaniałej bramy tryumfalnej, która stanie przy wylocie ul. Mickiewicza i placu Katedralnego oraz większego obeliska na placu Łukińskim, u stóp którego poszczególnie organizacje i instytucje społeczne składają będą wieńce i wianki. Brama tryumfalna, która zbudowana zostanie własnym kosztem Magistratu, służyć będzie jako punkt wyjścia defilady wojsk i organizacji społecznych.

W niedzielę zaś, tj. w dzień obchodu, Magistrat postanowił urządzić w sali Miejskiej bezpłatne okolicznościowe przedstawienia dla dzieci ze szkół średnich, powszechnych i poszczególnych organizacji robotniczych. Nie zapomniano również o wszystkich instytucjach dobroczynnych utrzymywanych przez miasto, których lokatory otrzymają w tym dniu znaczne ulepszone pożywienie.

## Czynny bilans handlowy jest najlepszą ręką potęgi państwa

**Nadszedł nowy transport**

## W i eń c ó w

**metalowych**

Zakład pogrzebowy Królewska 5.

## Wspomnienia generała von Klucka

Stary generał von Kluck napisał książkę. Są to właściwie wspomnienia ze swej długiej, długiej kariery wojskowej — wspomnienia dla nas tem ciekawe, iż von Kluck mówi dużo o Polsce, którą znał oczywiście tylko pruski zabór, wcale nieźle z przed wojny.

Von Kluck jest stary i patrzy na świat starym oczyma. W swej przeszłości dwustronnicowej książce poświęcił wojnie światowej niespełna trzydzieści. Ale to zrozumiale — katalizm ten był przecie dlań tylko chwilą, częścią jego żywota, wydaje mu się on przeto nie tak znowu bardzo ważnym, nie tak bardzo godnym uwagi.

Natomiast z każdej strony, z każdego wiersza nawet bije dziki, zapamiętały pruski szowinizm. Von Kluck nie może przeboleć obecnego zwężenia granic Niemiec. Zwiększa na wschodzie. Samo wspomnienie Poznania, Pomorza i Śląska przyprawia go o wściekłość. Nie może strawić tego „bezmiejskiego, nie mającego żadnych podstaw” rozparcelowania niemieckiej do szpiku kości prowincji jaką jest Śląsk. Korytarz jest jeszcze większą, jeśli to możliwe, zbrodnią. Zbrodnią tem ohydniejszą, że całe Pomorze jest zamieszkane wyłącznie przez Niemców — Polacy są tam unikatami, ostatnimi Mohikanami, niepotrzebnymi cymbałami, których ludność miejscowa z obrzydzeniem znosi. W Poznaniu sprawą przedstawia się identycznie.

Wywody von Klucka, jego beznadziejna złość i niewygasająca nienawiść do Polski nie są w gruncie rzeczy niczem nadzwyczajnym, pełno dziś w Niemczech podobnych książek, podobnych bredni a co gorsza podobnie tępych i nikczemnych ludzi. Nie mogą Prusacy zapomnieć, że panoszyli się na tych ziemiach przez tyle lat, że tyle zbrodnego trudu i obmierzłej pracy włożonej w zniesienie ludności, w wynarodowienie i zatarcie śladów polskości poszło na marne. Boli ich serce na samo wspomnienie i wielkim głosem wołają o.. rewizję granic wschodnich. Chcą rewanzu, wierzą, że odzyskają swój łup bezczny.

Jeżeli tedy rozdzieranie szat von Klucka nad „utrąconymi prowincjami” jeżeli jego extortacje młodzieży, by nie zapominała o rdzennie pruskich, nieprawie zagrabionych, ziemiach są tylko pospolitym, często słyszczanym wśród szwabów wrzaskiem, o tyle jego reminiscencje z przed wojny są rzadkim i ciekawym dowodem podłości i kłamliwości starego generała. Von Kluck przyznaje bowiem lekko-myślnie, że stacjonując z wojskiem gdzieś w okolicach Królewca czuł się jak w kraju okupowanym, jak policjant wśród tłumy nienawistnych komunistów. Nie zauważył stary stupa-ka, że ludność rdzennie niemiecka chyba inaczej by się odnosiła do pruskiego żołdactwa, że widocznie nie zdawało mu się a był naprawdę w kraju okupowanym. Albo inne wspomnienie. Wilhelm II wybudował sobie pałac w Poznaniu wiele się zachwycał, jak zawsze zresztą, swem dziełem. Raczył się nawet zapytać, jego Klucka, co też on sądzi o tej budowie i jak mu się podoba. „Jest niepraktyczna — odparł generalistko — zamiast tych dużych okien trzeba było zrobić wąskie strzelnice!” Nadzwyczajna ostrożność w pruskim mieście, zdumiewające zaufanie do wiernych poddanych. I Kluck opowiada te szczegóły z całym spokojem nie dostrzegając całej ich sprzeczności z alarmem podnoszonym o wiersz niżej, o zwrot „rdzennie pruskiej prowincji.”

Książka von Klucka daje doskonały typ tych starych militarystów, którzy wierzą tylko w pięść i jej skuteczność. Wojna przyniosła klęskę i hańbę — wojna tylko może przynieść rehabilitację i odzyskanie całości Vatterlandu. Jest to bardzo niebezpieczny typ, zwłaszcza jeśli wśród nowego pokolenia znajdzie wiele podobizn.

Karol.

**Jedyny Wileński**

**kalendarz kartkowy**

**na 1929 rok**

jest już do nabycia w księgarni

**Józefa Zawadzkiego**

Hurt. — Detal.

## WYSTAWA OBRAZÓW W SALI KOLEJOWCÓW

Wystawa obrazów w sali kolejowców, tak szumnie zareklamowana „porozumieniem z Wydziałem Sztuk Pięknych”, a które to porozumienie do dziś dnia nie zostało sprostowane, — należy do tego rodzaju przedsiębiorstw artystycznych, jakie w stolicy byłyby całkiem zbędne, natomiast w takim Wilnie — nawet szkodliwe.

Albowiem prowincja, jak ta sentymentalna dziewczca, — jest zawsze obojętną na przejawy artystyczne lokalne, ale z całym zaufaniem otwiera ramiona dla każdego przyjeźdnego gościa, szczególnie, gdy przyjazd ten poprzedza umiejętna reklama.

Więc też dbać trzeba (aby to zaufanie było usprawiedliwione wartością takiego gościa i żeby łatwotliwieściu nie była narażona na ciągłe zamachy ze strony przedsiębiorców, handlarzy i kuglarzy, nie wspólnego ze sztuką nie mających ani też niema-

jących nic do powiedzenia w tej dziedzinie.

Wystawa obrazów, jako impreza zbiorowa musi mieć zawsze swego impresarja, a poziom, a co zatem idzie, powodzenie takiej wystawy, zależy całkowiec od osoby tego ostatniego.

Jeżeli wystawę urządza ktoś, kto jest popularny i cieszy się zaufaniem w sferach artystycznych, to społeczeństwa i prasy, a prócz tego ma niezbędną podstawę materialną, zabezpieczającą wyszukanie i urządzenie odpowiedniej sali — nikt z artystów nie odmówi, ba, nawet ubiegać się będzie o współudział w takiej wystawie; lecz wystawy urządzone przez osoby nieznane lub niepopularne — bywają prawie zawsze zbiorem kierów, obrazków, malowanych przez dyktantów, panusiów, w sztuce rozkochanych, a niekiedy i paru obrazków artystów znanych, lecz obrazów malowanych z

przed dziesięć laty, wyciągniętych z kąta pracowni tylko na skutek usilnych błagań takiego impresarja.

Nie wiem kto jest odpowiedzialny za wystawę w sali kolejowców, „Porozumienie z Wydziałem” nie dało żadnych konkretnych rezultatów; związek modernistów publicznie zerwał się odpowiedzialności, — pozostaje jedynie „Przełąd Artystyczny”, który rzecz oczywista, żadnego powodzenia nie mógł zabezpieczyć, jako pismo nie mające ani zdecydowanego kierunku, ani też stałego lokalu redakcji i drukarni, a kolportowane przeważnie w sposób humorystyczny.

Wic brakiem tylko tych minimalnych, a niezbędnych gwarancji tłumaczy się ten niski poziom, zawdzięczając któremu wystawę obecną inaczej nazwać nie można, jak niepotrzebna dla Wilna.

Nazwana „Wystawą modernistów polskich” przez nieporozumienie chyba — liczy kilkadziesiąt obrazków, a

utorów prawie nieznanymi, przeważnie niewiast, które rade okazji, uratowały sytuację niefortunnej „Przełądu” kolekcjami swoich bohomozów.

Poinformowawszy się poprzednio u swego przedstawiciela w Wilnie, związek modernistów w Warszawie, jako takowy, udziału w wystawie się rzekł, a obecnosc dwóch bardzo dawno malowanych obrazów Andrzeja Pronaszkę, uważać trzeba za nieporozumienie. Zaś dwie „kompozycje abstrakcyjne” Borowiakowej i jeden projekt architektoniczny Syrkusa — nie upoważniają wcale do takiego zatytułowania całej wystawy.

Jeżeli nie jakościowo, to przynajmniej ilościowo ratują sytuację żydzi wileńscy: Treffler, nazwany w anonsach „formistą”, Żalkind — „kubista” i ten też Żalkind, „różna technika współczesna”, jak też Laks ze swoimi rzeźbami „o założeniu nastrojowo-ideowym”. Śmieszne są te przymiotniki, używane dla zachęcania publiczności,

w jednym z pism wileńskich, jak też śmieszne są chłopczyce w różnych pozycjach W. Urusowa, jak również dziwnym jest udział w tej wystawie jednego ze znanych architektów wileńskich.

\*\*\*

Z historii sztuki znamy przykłady kiedy talent twórcy przejawia się już w wieku dojrzałym raptownie, żywiołowo i wypełnia luki, które przecie zawsze istniały w życiu umysłowym ludzkości. Van Gogh, Gorkij, Conrad i wielu innych geniuszy już po zamknięciu pewnego okresu życia, pełnego przygód i przeżyć — twórcy zaczęli odrzucać rzeczy wielkie i wspaniałe. Takie fakty są doniosłe, szczególnie, po pychające świat cały na coraz to wyższy szczebel kultury.

Lecz obserwacja życia codziennego uczy nas innych faktów, małych, miżnych, lecz dokuczliwych jak muchy w jesieni: kiedy ludzie rozmijają się ze swem prawdziwym powołaniem i w-

getują przez całe życie na stanowisku nieodpowiednim. Naprzykład: urodzo no urzędniczym, który najszczęśliw- szymby się czuł przy biurku przez ca- łe życie od 9 do 3 — jedździ z miasta do miasta komiwojażerem, wysyłając się na elokwencję, gwałcąc swą skrom- ność, mało korzyści przynosząc fir- mie, którą reprezentuje, a przyjemności i profitu sobie; lub też wypadki, kiedy z zamiłowania, powierzchowności i zachowania się — kucharka, pracu- je w banku, szkolnictwie, lub innej nieodpowiedniej dla siebie branży, przykrość sprawiając innym, nigdy nie czując zadowolenia w życiu. Takich śmiesznych faktów niedop



# Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

## Dookoła kłeski nieurodzaju.

Przedwczoraj przytoczyliśmy na tem miejscu postulat Związku Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Związku Ziemianników pomocy państwowej, jaka winna być udzielona celem zapobieżenia skutkom nieurodzaju.

Uzupełniamy te informacje przez podanie treści wniosku złożonego w tej sprawie przez radnych p. Józefowicza i A. Żylińskiego na wczorajszym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej. Wniosek ten w niektórych postulatach idzie dalej niż to czynią organizacje rolnicze, a przedwczorajszym tem się różni, że nie przeprowadza rozgraniczenia między powiatami, które uciępiły więcej a które — mniej, traktując cały teren województwa jednolicie.

Wniosek złożony na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej ma brzmienie następujące:

- Prosić władze miarodajne:
  - a) o zmniejszenie stawki państwowego podatku gruntowego o 50 proc. i bezprocentowe odroczenie płatności takowego na rok jeden;
  - b) o także odroczenie podatku majątkowego na rok jeden;
  - c) o indywidualne zmniejszenie i bezprocentowe odroczenie płatności podatku dochodowego za rok podatkowy 1928 na rok 1 oraz o przywrócenie terminów odwołań, uprawniając do tego prezesa Izby Skarbowej.
  - d) o udzielenie powiatowym związkom komunalnym kredytów celem umożliwienia rozłożenia na raty względnie odroczenia podatków komunalnych;
  - e) o odroczenie płatności wszel-

## Obrazy Kresowego Związku Ziemianników

Zamieszczamy obecnie oficjalne sprawozdanie z obrad Walnego Zgromadzenia przedstawicieli oddziałów kresowego Związku Ziemianników, o których donosiliśmy w korespondencji z Warszawy w dniu 1-go listopada.

W dniu 30 i 31 października r. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Oddziałów Kresowego Związku Ziemianników w obecności 36 osób.

Walne Zgromadzenie zaszczylił swoją obecnością p. Minister K. Niezabykowski jako Senator wybrany z woj. Południowego bardzo gorąco witany przez Ziemianników.

W przemówieniu swoim p. Minister omówił ogólny stan gospodarki kraju i przytoczył dające się odczuwać chwilowo braki pieniędzy, zaznaczając poniesienie Rządu ku polepszeniu obecnej sytuacji.

Walne Zgromadzenie wysłuchało sprawozdań Rady Nadzorczej złożonego przez Prezesa ks. K. Czetwertyńskiego, Zarządu Głównego — przez prezesa A. Jundziłła dotyczących spraw wewnętrznych Związku i sprawozdania o projektowanych lub weszłych w życie ustawach, zreferowanego przez mec. W. Szadurskiego.

Główne zagadnienia na Walnem Zgromadzeniu stanowiły: a) sprawy podatkowe, b) kredytowe, c) odszkodowania za ziemię przejętą na osadnictwo wojskowe, d) przyjęcie Centralnego Towarzystwa Rolniczego z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych.

W sprawach podatkowych Walne Zgromadzenie zwróciło szczególną uwagę na przerost podatków samorządowych w stosunku do państwowych, na konieczność komasacji i objęcia tą komasacją wszystkich bez wyjątku podatków samorządowych. Poza tem zwrócono uwagę na liczne wypadki wygórowanego określenia podatku dochodowego, niełączącego się z przedstawionymi dokumentami i księgami.

W sprawach kredytowych uznano wobec kłeski nieurodzaju za konieczne poczynienie starań celem odterminowania płatności kredytów rolniczych oraz pomocy zbożowej dla najbardziej poszkodowanych powiatów.

Odszkodowanie za ziemię przejętą na osadnictwo wojskowe było przedmiotem długich debat z powodu bardzo niskiego szacunku ziemi i budynków przyjętego przez Komisję Szacunkową w większości wypadków. Szczegółowo wyjaśniona została możliwość zwrócenia się na drogę cywilno-sądową.

W sprawie fuzji Centralnego Towarzystwa Rolniczego z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych została przyjęta następująca uchwała:

W sobotę dnia 10 listopada r. b. odbędzie się w SALONACH KLUBU KOLEJOWCÓW Dąbrowskiego 5 **BAL SOBOTNI (SOBOTKA ARTYSTYCZNA)** Bratniej pomocy Szkoły Filmowej Z. A. S. K. w Wilnie. POZATEK o godz. 9-ej PUNKTUALNIE. -2-

**Wojskowe Zjednoczenie Spożywcze**  
**ul. Mickiewicza 13.**  
**Wyprzedaż posezonowa**  
**RABAT 20-50%**  
**SPRZEDAŻ DLA WSZYSTKICH.**

## Ojciec św. dziękuje Wilno.

Wielka akademja religijna ku czci Chrystusa-Króla, jaka miała miejsce dn. 28.X r. b. w Wilnie, bardzo miłym echem odbiła się u stóp Watykanu, czego dowodem depesza, nadesłana onegdaj na ręce prezesa Ligi Katolickiej, prof. U. S. B. dra Fr. Bossowskiego od J. Em. Ks. Kardynała-Sekretarza Stanu Gasparri'ego. Depesza redagowana jest w języku polskim i przez to samo już nosi bardzo miłą cechę, a serdeczne po-

## Zdemaskowanie prowokatora i szpiega

W prasie niejednokrotnie ukazywały się wiadomości o prowokatorsko-szpiegowskiej działalności członków zakonu „Bractwo Rosjok” Prawdy”. Centrum tej organizacji, które się znajduje w Berlinie, ma swe filje autonomiczne w różnych państwach. W Polsce, szczególnie zaś w Wilnie, istnieje również podobna filja autonomiczna „B. R. P.” członkowie której znani ze swej działalności — prowokatorsko-szpiegowskiej, bez względu na licznę aresztowania i deportowania z granic państwa, prowadzą nadal swą szkodliwą działalność.

Przed kilku dniami po dłuższej obserwacji władze bezpieczeństwa aresztowały w Wilnie pod zarzutem uprawiania szpiegowstwa niejakiego Iwanowa-Zwierewa. Przeprowadzona u niego rewizja ujawniła kompromitujące dokumenty, korespondencje oraz większą sumę pieniędzy w dolarach. Na śledztwo Iwanow-Zwierew przyniósł do swej winy.

Cała historia Iwanowa-Zwierewa przedstawiła się następująco: W r. 1920 przybył do Bolewszyna do Dziwniska Iwanow-Zwierew na podstawie przedłożonych przez niego fałszywych dokumentów, opiewających na imię porucznika carskiej armji Iwanowa i wstąpił do szeregów armji gen. Bułak-Bałachowicza. Podczas wojny polsko-bolszewickiej służył w kawalerji, gdzie też otrzymał stopień porucznika. Przy pierwszej okazji Iwanow-Zwierew zdezerował z armji Bułak-Bałachowicza, poczem wypłynął na widownię w obozie internowanych w Szczepiowie, skąd w obawie kary za szereg nadużyć i oszustw również uciekł.

W r. 1922 Iwanow-Zwierew został przyjęty do policji i służył w Świeżanach w charakterze przodownika, skąd wydano go za pijaństwo i nadużycia.

## KRONIKA

**CZWARTEK**  
8 Dnia  
Godziny:  
Teodora.

**Spostrzeżenia meteorologiczne**  
**Zakładu Meteorologii U. S. B.**  
z dnia — 7-XI 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	760
Temperatura średnia	+ 6°C
Opad za dobę w mm	—
Wiatr przeważający	Południowy.
U w a g i:	pochmurno, mgła, deszcz.
Minimum za dobę	— 10°C.
Maximum za dobę	+ 11°C.
Tendencja barometryczna:	spadek ciśnienia.

## URZĘDOWA.

— **Zamiat Sądów Pokoju** — Sady Grodzkie. Z dnem 1 stycznia 1929 r. wprowadzone zostaną na terenie całej Polski sady grodzkie. Zastąpią one dotychczasowe sady pokoju. Przy sądach grodzkich zorganizowane mają być arestasy i miejsca przetrzymywania.

— **Oświetlenie dworców kolejowych.** W myśl staran Min. Spraw Wewn. wszystkie dworce kolejowe, w miejscowościach, gdzie istnieje elektryczne komunalne, oświetlenie będą elektryzowane, a nie jak dotąd natłowiemy lampami. Da to podwójną korzyść, gdyż dworce będą należycie oświetlone, a jednocześnie z tem elektrycznie mająć znaczne zapotrzebowanie na energię świetlną będą się rozwijały.

— **Delegat generalny P. W. K. w Wilnie.** W dniu dzisiejszym przybył do Wilna delegat generalny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dr. Górski celem omówienia szczegółów dalszych prac przygotowawczych.

Dr. Górski odbędzie konferencję z członkami wojewódzkiego komitetu P.W.K.

— **P. Wojewoda bada plan budowy sanatorium policyjnego.** W związku z tygodniem pomocy gruźliczym policjantów przybył w dniu wczorajszym do Wilna przedstawiciel Głównego Zarządu Policji — przedstawiciel Głównego Zarządu. Lande celem dokonania p. nadkom. Lande celem dokonania p. nadkom. Lande celem dokonania p. nadkom.

— **Pan Wojewoda Raczewicz** w towarzystwie p. p. insp. Praszalskiego, nadk. Lande oraz twórcy planu budowy inż. Wojciechowskiego udał się wczoraj do Ponar, gdzie dokonał oględzin murów, pozostałych po zburzeniu w czasie wojny gmachu należącym ongiś do T-wa „Białe kwiaty”, a przeznaczonych obecnie na sanatorium. Lustrowa ta została sfilmowana.

— **Kto będzie szefem bezpieczeństwa woj. Wileńskiego.** Z chwilą wyznaczenia dotychczasowego naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa Woj. Wileńskiego p. St. Kiriłłowa na stanowisko wice wojewody kwestją wyznaczenia odpowiedniego zastępcy, na to niezmienne ważne stanowisko sprawa nie ma kłopotu władzom.

— **Obecnie lansowane są dwie kandydatury:** p. o. naczelnika tego wydziału p. Stanisława Niekrasza i prezesa Zw. Legionistów p. Karczmarczyka. Rzekomo kandydatura p. Niekrasza, jako człowieka obecnego z pracą wydziału ma więcej szans powodzenia.

**MIEJSKA.**  
— **Zakończenie robót miejskich.** Wobec wyzerania się kredytów przeznaczonych na roboty brukarskie, z dnem 15-go bm. wszystkie roboty przy układaniu jezdni i chodników, zostaną zakończone. Robotnicy, zatrudnieni przy tych robotach, będą zwolnieni. Możliwym jest, że w razie uzyskania dodatkowych kredytów część robotników uzyska inną pracę.

## O wydanie komunizujących postów białoruskich.

Jak się dowiadujemy, władze prokuratorskie zwróciły się do Sejmu o wydanie Sądowi dwóch postów białoruskich Dworczanina i Flegonty Wotynia.

Abstrahując od obecnej działalności p. postów, przypominamy, że obydwa oni występowali w procesie „Kramarzy” w charakterze świadków, co dało możność ujawnienia, że poseł Dworczanin, będąc w Prade, obracał się w środowisku komunizujących młodzieży rosyjskiej, a poseł Flegont Wotyniec poszukiwany był o antypaństwową działalność, przyczem zarzucono mu, że pośredniczył w odbieraniu pieniędzy pochodzących z kordonu.

## Ujęcie defraudanta pocztowego.

Mieszkaniec m. Nowej-Myszy pow. Baranowski niejak: Wacław Ostapczuk, będąc kierownikiem agencji pocztowej we wsi Jastrzębie tegoż powiatu, przywłaszczył sobie 1283 zł., które otrzymał z Izby Skarbowej w Warszawie na egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cieleśnych; w takim razie musi w podaniu swem o dopuszczenie do egzaminu wyraźnie o to prosić.

## POCZTOWA.

— **Powrót prezesa Dyrekcji P. i T. p. inż. Zółtowski** z urlopu. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie p. inż. Zółtowski, który ostatnio bawił na wsi, gdzie spędził kilka dni urlopu wypoczynkowego, powraca w dniu jutrzejszym do Wilna i obejmie urzędowanie.

— **Zmiany personalne w Dyrekcji P. i T. w Wilnie.** Długocześni i znany ze swej sumiennej pracy pracownik Dyrekcji P. i T. w Wilnie, ostatnio kierownik wydziału księgowości p. Ławrynowicz, przeszedł ostatnio na własną prośbę na emeryturę. Stanowisko p. Ławrynowicza powierzone urzędnikowi tejże dyrekcji p. Deskie-wiczowi.

## KOMUNIKATY.

— **Urząd związku niższych funkcjonalistów i pracowników państwowych Rzeczypospolitej Polskiej** — Koto w Wilnie, wzywa wszystkich członków Kola do stawienia się w sobotę dnia 10 listopada o godz. 3 i pół p. p. przy kościele św. Anny, celem wzięcia udziału w ogólnym pochodzie na cmentarz Rossa. Jednocześnie zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 11 listopada zbiórka dla wzięcia udziału w uroczystościach 10-lecia Niepodległości Polski o godz. 9 rano przy kościele św. Anny.

— **Udział duchowieństwa katolickiego w obchodzie święta Wskrzieszenia Państwa.** Katolicka agencja prasowa donosi, że Kurja Metropolitańska Wileńska wydała dziś okólnik do W. W. ks. ks. Dziekanów treść następującą: Rocznicę wskrzeszenia Polski w r. b. szkoły będą obchodziły 10 listopada. Obchody rozpoczną się od uroczystego nabożeństwa i odpowiedniej przemowy. Zechcą tedy przewieślni Księża Dziekani powiadomić księży, by odnośnie prośby władz szkolnych były uwzględnione i by XX. przyczynili się do uroczystego w duchu religijnym obchodu.

Dnia 4-go listopada r. b. w Sali Śniadeckich U. S. B. odbył się wiec ogólnoakademicki zwołany przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej. Przewodził na wiecu p. Nagórski, p. Król, i kł. Dembiński. Na wniosek tego ostatniego wiec uchwalił przez aklamację następującą rezolucję: Wiece ogólnoakademickie z dnia 4 listopada 1928 r. uchwalił: 1) poprzeć i solidaryzować się z działalnością Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, 2) bezwzględnie nie kupować towarów zagranicznych zwalczanych przez Ligę, 3) propagować słowem i czynem ideę samowystarczalności gospodarczej, 4) zwrócić się z gorącym apelem do starszego społeczeństwa aby i ono przez współpracę z młodzieżą akademicką przyczyniło się do aktywizacji bilansu handlowego.

## TEATR I MUZYKA.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś, oryginalna sztuka Tadeusza Łopalewskiego „Rycerz z La Manchy”. Czysty dochód przeznaczony na odnowienie kaplicy Ostrobramskiej. Bilety wcześniej do nabycia w kurni B. Sztrala i od godz. 17-ej w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 20-ej, koniec o godz. 23-ej.

W niedzielę dnia 11 b. m. uroczyste przedstawienie z okazji 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego. Odegrany zostanie dramat Stanisława Wyspiańskiego — „Wyzwolenie”.

Postać Konrada kreuje Juliusz Osterwa — **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Marja Gorczyńska dla inteligencji pracującej. Występy Marji Gorczyńskiej, które z każdym dniem zyskują większą popularność i większy sukces, niebawem się kończą. Dziś Marja Gorczyńska wystąpi na przedstawieniu przeznaczonym dla inteligencji pracującej, na którym ukaże się świetna krotoczwila W. Rapackiego „Panna z dobrego domu”. Ceny miejsc niższe.

— **Jutrzejsza premiera.** Jutro teatr Polski wystawia premierę komedji Kesslera „Grzebiąc sztykrety”, nigdy w Wilnie nie granej. Udział znakomitych gości, który oprócz świetnych walorów swego talentu, urody i wdzięku pokazuje Wilnu kilka najmodniejszych strojnych toalet, pozwala wróżyć jutrzejszej premierze niepowodzenia sukcesu.

— **Ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Teatr Polski** wystawia w niedzielę 11 b. m. o godz. 3 p. p. komedję Al. Fredry „Damy i huzary”. Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

— **Popołudniówka niedzielna z udziałem Marji Gorczyńskiej.** W niedzielę 11 b. m. na przedstawieniu popołudniowym o godz. 5 m. 30 — znakomita artystka M. Gorczyńska wystąpi w świetnej amerykańskiej komedji „Szkoła wdzięku”. Sztuka ta jest w zupełności odpowiednią dla młodzieży.

— **Wieczory K. Krukowskiego w Teatrze Polskim.** Zapowiedź wieczorów K. Krukowskiego art. teatru „Qui pro quo”, wywołata żywe zainteresowanie. Świetny ten artysta wystąpi w otoczeniu zespołu artystów warszawskich, dwukrotnie w sobotę 10 i niedzielę 11 b. m. o godz. 11 w.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego codziennie od 11—9 w.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Aresztowanie komisarza Kasy Chorych.** W myśl decyzji sędziego śledczego osadzony został w więzieniu komisarz Kasy Chorych w Sokółce, Wiskniewski Aleksander. Przyczyną tego było nieposzanowanie władzy, na jakie pozwolił sobie Wiskniewski.

— **Katastrofa autobusowa pod Antowiem.** Podmiejski ruch autobusowy, czy to z racji złego stanu dróg, czy też z racji złego stanu maszyn obfituje w katastrofy. Nie ma prawie miesiąca aby nie było katastrofy. W dniu wczorajszym autobus należący do p. Walentyńcowa, a kursujący na linii Wilno—Niemienczyn, przewrócił się w pobliżu maj. Antowia. Kilka osób odniosło rany. Blizszych szczegółów, dotyczących nazwisk osób poszkodowanych oraz przyczyn katastrofy brak.

— **Sprawy morderstwa kaprala Andrzeja ujęci.** W niedzielę donosiliśmy o wyłowieniu w rzce Wilence pod Nowo-Wilejką zwłok kaprala 85 p.p. Michała Andrzeja. Śledztwo ujawniło, że s.p. kpr. Andriej padł ofiarą złośliwców, którzy uto-

pili go w celach rabunkowych, ściągawszy uprzednio płaszcz i buty. Obecnie dowiadujemy się, że sprawcami rabunku i mordu byli Bolesław Stankiewicz i Zofia Chmielewska. Podczas rewizji znaleziono w ogrodzie Stankiewicza płaszcz. Dalsze dochodzenie w toku.

— **Samobójstwo ułana.** W dniu wczorajszym na odcinku granicznym Ignalino, pomiędzy samobójcą ułanem jednego z pułków polskich, niejakim Lewandowskim. Przyczyna samobójstwa nie ujawniona przez śledztwo pierwotkowe.

— **Coś w tem jest.** Z krótkich meldunków, nadesłanych z terenu powiatu Wileńskiego-Trakoszyńskiego dowiadujemy się, że w przeciągu ostatnich trzech dni zanotowano aż osiem wypadków pożarów, przyczem we wszystkich przypadkach spłonęły stodoły ze zbożami, a w kilku zachodzą poważne poszlaki, że ogień podłożyła ręka zbrodnica.

Czy tak jest, trudno obecnie powiedzieć z całą stanowczością jednak sam fakt tych naraz pożarów jest zatrważający. Sprawa jest o tyle poważna, że obecnie zbory (i bez tego mizerne) znajdują się już w stodołach. Nijęj podajemy spis pożarów, o których mowa. Stodoła we wsi Dajnowo gm. Turgilewski wlas. Ant. Raculewicz, dom i zabudowania we wsi Pikielski gm. Podbrzeskiej J. Gicewskiego. Stodoła Kolonji Posolska gm. Olkienińskiej D. Urbielona. Stodoła we wsi Nieszkuczko gm. Trockiej A. Lachowicza. Stodoła w zaśc. Tarajski gm. Mejszagolskiej Bernatowicza. Stodoła we wsi Obaty gm. Sołecznickiej M. Koryckiego i wreszcie stodoła we wsi Dajnowo gm. Turgilewski J. Jarmolowiczowej, przyczem osoba poszatkowana o podpalenie została przez ludność pobita do krwi i przewieziono ją do szpitala w Czarnym Borze.

## Z WYDAWNICTW.

### Wychowanie Przedszkolne.

Ostatni numer miesięcznika „Wychowanie Przedszkolne” zawiera następujące artykuły: 1) 11 Listopada, 2) 11 listopada w przedszkolu, 3) Z dzieł wychowania przed szkolnego w Polsce—Z. Łukiewiczowa, 4) O pracy nad sobą—M. Uklejska, 6) Wyjście z murów—L. Prądzowska, 6) Układanie z palczyków—Z. J. Raczynska-Skalska, 7) Egzamin dzieci dokonany w „Ogródku Dziecinnym w Wiedniu” — tłum. M. M. Część praktyczna, jak zwykle bogata, mieści w sobie: 1) Opowiadane s.w. Marcine M. M., 2) Materiał do rozmów: Wiatt—Z. Chucha, 3) Wiersz: „Wiatt—Wernierowa, 4) Rozmowa o koniu—K. D., 5) Kujawski (nuży), 6) Śraż ognia (wiersz)—Krzewicki, 7) Wycieczka do ogrodu—M. W., 8) Taniec liści (zabawa jeśniana)—E. Calburg, 9) Bajka japońska, 10) Roboty, 11) Ślepa baba, 12) Cwiczenie zmysłów — M. Malecka, 13) Skrzynka do listów — G. K., 14) Ze świata, 15) Sprawozdanie z księzek.

## Z SĄDÓW

### Manini przed sądem.

W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpoznawać będzie sprawę funkcjonariusza policji m. Wilna Manini, który przed kilkoma miesiącami dokonał zamachu na osobę przełożonego swego asp. Wiktor Bibito, komendanta rezerwy.

Asp. Bibito, znany z okresu walk podgajskich wyszedł z tego zamachu obronną ręką, gdyż nie tracąc przytomności obezwładnił napastnika.

Zajęcie te komentowane było wówczas żywo, obecnie budzi ogólne zaniepokojenie.

### Sprawa Przedszkolnego i Innych

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Sądzie Okręgowym karno-skarbowa sprawa Przedszkolnego i innych, wynika na nie niedowolnego handlu spirytusem. Sprawa ta jest ogólnie znana, to też przypominać nie szczegółów uważamy za zbędne.

**PRASA PRZED SĄDEM.**  
W dniu wczorajszym wokinga sądu okręgowego w Wilnie oznajmiła o wyznaczeniu ni szeregu spraw prasowych. Dzień ten zważyć można dniem wszystkich redaktorów odpowiedzialnych. Na szczęście los był dla nich o tyle łaskawym, że prawie wszystkie sprawy zakończyły się wyrokiem u niewinniającym.

„Express Wileński” miał dwie sprawy z oskarżenia prywatnego i obie wygrał. Jedną z nich powstała na te wzmiarki o zabójstwie na Zakrecie (poszkodowanym poczuł się p. Jonasz), drugą na te wzmiarki o kradzieży narzędzi stolarskich (poszk. p. Grygalski).

Redaktor „Dziennika Wileńskiego” p. Kowacki wygrał też dwie sprawy — jedną z b. posłem Hellmanem.

Gorzej powiodło się „Kurjerowi Wileńskiemu”. Po rewelacyjnych artykułach dotyczących Banku Rolniczo — Przemysłowego b. dyrektora banku p. Rozwadowskiego uczul się nim dotknięty i skierował sprawę do sądu.

W rezultacie sądu skazał redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Wileńskiego” na trzy miesiące więzienia dającą karę na mocy amnestji.

Prasę białoruską reprezentował na ławie oskarżonych redaktor K. Mackiewicz.

## RADJO.

11,56—12,10: Transmisja z W-wy: Sygnał czasu z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12,10—12,30: Tr. z W-wy: „Jak pracowaliśmy w kooperatywie szkolnej i co z tego wynikało” odczyt. 12,30—14,00: Tr. z Filharmonji Warszawskiej koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej. 16,10—16,30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16,30—16,45: Komunikat harcerski. 16,45—17,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10—17,35: Audycja recytacyjna z cyklu „Polska poezja współczesna”. Utwory Juliana Tuwima. 17,35—18,00: „Charlie Chaplin”, odczyt. 18,00—19,00: Tr. z W-wy. Audycja literacka. 19,00—19,25: Pogadanka radiotechniczna. 19,25—19,50: Kukułka wileńska. 19,50—20,05: Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu dziennego i komunikaty. 20,05—20,30: „Prawdziwy amator” opowiadanie. 20,30— : Tr. z W-wy: Koncert wieczorny. 22,00—23,30: Tr. z W-wy: komunikaty oraz muzyka taneczna.



**Hallo! tu mówi ulica Kwasełna!**

Ulica Kwasełna położona jest między ulicami Zawalną i Kijowską, biegnąc równolegle z ulicą W. Stefanską, w kierunku dworca kolejowego. Ponieważ nie widać jej na planie w kroniki tej ulicy nie możemy bliżej określić dokładniej, czy kogo tu „kwasełno” w przeszłości, w każdym bądź razie w chwili obecnej ulica ta najzupełniej potwierdza swe miano „kwasełna”, ponieważ w godzinach wieczornych „kwasełna” tu swe nosy nieszczęśliwi mieszkańcy z racji horrendalnych chodników.

Otoż co do tych chodników. Z lewej (idąc w kierunku dworca) strony jest co prawda niegorszy chodnik betonowy, jest on jednak stanowiąc niewystarczający, zwłaszcza, że wobec znacznego ruchu i w skłach na tej ulicy chodnik będąc się i tu musiły ukazać tabliczki z napisem „Jść prawą stroną”, który to napis, jak wiemy, oznacza przeznaczenie całego chodnika dla ruchu w jedną stronę.

Trudne jest jednak i wręcz karkołomne miał zadanie ten, kto by chciał dziś pośrodku prawą stroną ul. Kwasełnej, idąc w kierunku dworca. Oto jak bowiem wygląda ta prawa strona obecnie: najprzód niewielki kawałek europejskiego chodnika betonowego z krawężnikami i bloków betonowych, niczym na Królewskiej, później zaś długi (i to jak jeszcze!) odcinek za którym wysłuchany rogami przechodzi traktar wygląda jak żółwia skorupa, w kilkakrotnym powiększeniu, gdy zaś deszcz jesienne wypełnia każdy dołek i zagłębienie, zamienia się odrzuca w „krajnie tyłsią jezior” obserwowane „z ptasiego lotu” (O bronchity i przemoczone nogi). Dalej, prawie bez przerwy, aż do samego wylotu na ul. Kijowską ciągną się „klawisz”; klawisz stereotypowo-wilenskie przerażające, z tradycyjnie wydartej w większej części deskami, z gwoździami cychającymi zdradziecko na podłożu przechodni, śliskie od błota i ochlapujące niespodzianie od stóp do głów fontanną błota! (Jest to — nawiasem mówiąc — bodaj jedyna odmiana fontanu magistrackich, które są czynne przez większą część roku, a nie sterczą tylko dla dekoracji, jak naprzykład sławny wodotrysk na placu Orzeszkowej).

Otoż, biorąc pod uwagę, że ta ulica chociaż i niepryncypalna, leży jednak w pobliżu dworca, a więc może tu zawędrować niechcący jakiś „ciekawski” Anglik czy inny Francuz, nie mówiąc już o tem, że to i przed rodakami z innych dzielnic wstyd byłby niemały; zważywszy poza tem i na te jeszcze okoliczności, że w jednej z drukarni położonych przy tej ulicy składa się pewien godny wszelkiego szacunku organ regionalny, którego nazwy przez skromność nie wymieniamy, — oczekujemy, iż Magistrat użył się wreszcie nad niedolą tej zapomnianej uliczki i zrujnuje się na chorałby tylko dwupytowy dla niej chodnik!

A więc — czekamy, mając niepołączną nadzieję, że słowa nasze nie padły na opokę...  
Przechodźcie!

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

7 listopada 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Belgia	123,94	124,25	123,63
Holandja	357,70	358,60	356,80
Kopenhaga	237,08	238,28	237,08
London	43,23	43,58	43,13
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Pariz	34,83	34,92	34,75
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,58	172,01	171,15
Stokholm	238,40	239,01	237,80
Wiedeń	125,39	125,70	125,08
Włochy	46,71	46,83	46,60
Marka niem.	212,38		

## Wyniki uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych m. Wilna.

W myśl § 57 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 24 marca 1926 r. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych, działających na podstawie Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje się do wiadomości ogółu następujący wynik uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych m. Wilna, przeprowadzonych na podstawie art. 66 i 68 ust. III wyżej cytowanej Ustawy oraz § 45 i 46 wzmiakowanych przepisów.

Wyszli ze składu Zarządu: Zostali na ich miejsce wybrani:

A. Z grupy ubezpieczających:

a) członkowie pp.: Zeyder Kazimierz, bankowiec. Zeyder Kazimierz, bankowiec. Zerkó Józef, dozorca. Marciniak Wacław, cukiernik.

b) z zastępcy pp.: Biszewska Edward, inżynier. Glatman Juljus, inżynier. Dubowski Izrael, nauczyciel. Cukierzy Miron, farmaceuta.

B. Z grupy pracodawców:

a) członkowie pp.: Fried Anatol, inżynier. Fried Anatol, inżynier. Mitkiewicz Stanisław, adwokat. Mitkiewicz Stanisław, adwokat. Wilno, dnia 6 listopada 1928 r.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.

## Św. Hubert w Wilnie

W ubiegłą sobotę t.j. 3 listopada rb. w dniu św. Huberta odbył się w Wilnie „Bieg Myśliwski”.

Jak wiadomo zapewne Szanownym Czytelnikom, św. Hubert, jest patronem myśliwstwa. W Anglii dzień ten myśliwi b. uroczysto obchodzą, urządząc biegi myśliwskie, t.j. konne polowania na lisa.

W innych krajach gonitwy te przekształciły się w zwykłą rozrywkę konną, polegającą na tem, że miejsca lisa zastępuje jeden z uczestników biegu.

Nazwa takiej rozrywki, jako „Bieg myśliwski”, może niebyć słuszną, i u nas się zachowała.

W woj. Wilenskiej zabawa ta była do tychczas mało znaną, natomiast często się z nią spotykamy w woj. Poznańskim, gdzie szeroko ją propaguje nasz znany sportsmen i myśliwy, hr. Ignacy Mielżyński z Iwna.

Pierwszy podjął inicjatywę w przeniesieniu tej rozrywki na nasz grunt w rb. 4 p. ulanów.

Wobec tego, że brałem udział w tym biegu, chcę dać możliwie dokładny jego przebieg Szanownym Czytelnikom, aby jednocześnie zachęcić do tak miłej i pożytecznej dla zdrowia rozrywki, nie ograniczając się do suchego sprawozdania, dokładając starań, by bieg ten szczegółowo w formie opowiadania opisać.

Witam pania, panno Heluniu. Jak się pani czuje przed dzisiejszym biegiem. Czy wielka trema? — Z tem słowem zwróciłem się, na parę chwil przed rozpoczęciem się biegu myśliwskiego, do p. Heleny Benisławskiej, stojącej w gronie pań i oficerów na placu koszarowym, 4 p. ul. i oczekującej na konia, którego kończono siodłać.

W okręgu administracyjnym Izby Skarbowej w Brześciu n/B., obejmującej województwa Poleskie i Nowogródzkie, wakuje pewna ilość posad urzędniczych referendarzskich. Reflektuje się na kandydatów z wyższym wykształceniem, zakończonym przepisami egzaminami (pożądane z wykształceniem prawniczym lub handlowym). Wiek — nieprzekroczone 40 lat życia. Przyjęcie do służby może nastąpić ewent. w terminie miesięcznym na stanowiska prowizorycznych referendarzy w VIII st. st. Podania z napisanym własnoręcznie życiorysem i dokumentami (metryką urodzenia, poświadczeniem obywatelstwa polskiego, dyplomem i ewent. świadectwami poprzedniej pracy) należy kierować do Izby Skarbowej w Brześciu n/B.

W podaniach należy wskazać dwie najważniejsze osoby (imię, nazwisko, stanowisko i dokładny adres), któreby mogły udzielić o kandydacie referencji.

IZBA SKARBOWA w Brześciu n/B.

o-2605

## Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w mieście Wilnie, przy ulicy Jakóba Jasińskiego Nr 1 m. 3 zamieszkający zgodnie z artykułem 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej że w dniu 15 listopada 1928 roku o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Hetmańskiej Nr 2 m. 10 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Abrahama Traknera majątku ruchomego składającego się z meblowania mieszkaniowego oszacowanego na sumę zł. 453.

Komornik Legiecki.

## Sporysz tegoroczny KUPUJEMY

CHARATYNOWICZ I S-ka

Apteczny Dom Handlowy Wilno, Wielka 58, telef. Nr 392. — 1

## Zanim kupisz towar zagraniczny

— Obejrzyj towar krajowy.

## Ogłoszenie.

Firma ELEKTROLUX—ul. Zamkowa 2

przyjme od zaraz kilku panów i pań w charakterze sprzedawców. Wiadomości fachowe nie konieczne, gdyż firma sama daje potrzebne wykształcenie.

Zgłaszać się w godzinach od 10 do 12-tej, od dnia 6-go — 9-go/XI. r. b. włącznie.

5142-0

## Korzystna propozycja.

Czy chcesz być bogatym, szczęśliwym, żyć w dostatku i dobrobycie, bez trosk o lepsze jutro?

Jeżeli tak—wciąż pocóż zwlekasz? Wszak 15 listopada r. b. rozpoczyna się już ciągnięcie 1-ej klasy 18-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

Główna wygrana zł. 750.000 i wiele, wiele innych.

Cena 1/4 losu 10 zł. 1/2 losu 20 zł. 3/4 losu 40 zł.

!!!Co drugi los bezwzględnie wygrywa!!!

Kupujcie los P. P. Lot. Klas. tylko w największej i najszybszej kolekturze

H. MINKOWSKI

Wilno, ul. Niemiecka 35, tel. 13-17.

P. K. O. Nr. 80,928.

Centrala w Warszawie, Nalewki 40, Tel. 296-35.

P. K. O. 3553, która wzbogaciła tysiące swych graczy.

Wobec wielkiego popytu na losy P. P. L. K. posiadamy ograniczoną ilość takich. Nie traćcie czasu, stąfcie do urny szczęścia, kupując czempredzej nasze zawsze szczęśliwe losy.

Zamiejscomy wysłać losy natychmiast po otrzymaniu zamówienia i włączeniu należności na nasze konto P. K. O. Nr. 80928.

Kolektura Loterii Państwowej

H. MINKOWSKI, Wilno, Niemiecka Nr. 35.

0—

## OSŁABIENIE BLEDNICE, LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firma KLAWE

WEGIEL opatowy, kowalski i koks z najlepszych kopalin Górnośląskich. Drzewo rębane na podpałkę. Dostawa natychmiastowa.

D.H. „Włopot”

Styczniowa 3.

— 8

## ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow A. PAKA.

4018—

## Dziś licytacja

o godz. 5 p.p. w Lombardzie Biskupia 12. Sprzedawcą się będzie: srebro, złoto, zegarki, futra, garderoba, zakiety karakułowy i inne rzeczy.

147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

— 0

## KARTOFLE

w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wilenski” Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

— 0

Wilejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Melios”

Wilejska 38.

Kino „Piccadilly”

WIELKA 42.

KINO-TEATR „Polonia”

A. Mickiewicza 22.

Kino-Teatr „Wanda”

Wielka 30.

Od dnia 5 do 8 listopada 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: 1) „Branka srogiego zbroja” (SŁADEM Z O R R Y) Emocjonujący dramat amerykański w 6 aktach. W rolach głównych: Zuzanna Christy, Jerzy Persan, William Ellie, Jagnes Mannuel. 2) „2 MINUTY PRZED 12-tą” (Nowocześnie Robinsonowie). Sensacyjny dramat w 6 aktach p/g powieści Roberta Lindy. W rolach głównych: Vernon Castle i Elliot Dexter. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „PRZESADY I PRZYWIDZENIA”.

Dziś wielki rewelacyjny film! „KRWAWY SWIT NAD NOWĄ” (KSIEŻNA MASZA) potężny dramat KLAUDIA VITRIX. Rzecz dzieje się w Petersburgu podczas wojny, w czasie rewolucji i przewrotu bolszewickiego. Podrutek i przepowiednia Czeren-Lamy. Miłość szela ochrony. Czerwotajka i jej metody. Życie za miłość. Wspaniała wystawa. Tłumy ludności. Szalony rozmach reżyserski. Orkiestra powiększona. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Najnowszy film produkcji „UFA” 1928 r. Wiosenna LIANA HAID, uosobienie wdzięku niewieściego cudowny ALFONS FRYLAND ulubieniec kobiet oraz czołowie artyści teatru Stanisławskiego Aleksandr Murski i Mikołaj Molikow w sensacyjno-salonowym arcyfilmie w 12 aktach p. t. „HAZARD” Fascynująca sztuka z życia współczesnego. Tłumy, 10.000 uczestników. Wysokie konne. Kabarety! Wielkośćwieckie salony. Niezwykłe frapująca treść. Zwiększona orkiestra z udziałem Jazz-Bandu. Początek o g. 3-ej, ost. 10.30.

Dziś! Pierły sceny Polskiej Marja Malicka i Zbyszko Sawan w najnowszym filmie produkcji krajowej wlg poczytnej powieści

IRENY ZARZYCKIEJ „Dzikuska” oraz ALICJA BORG, ZOFIA CZAPLIŃSKA.

Scenarjusz i reżyserja naszego sławnego reżysera HENRYKA SZARO. Początek o g. 4-ej, ost. 10.25. Paspartout i bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne. UWAGA! Publiczność będzie wpuszczana na widownię tylko podczas antraktów.

Dziś! Jedyna jubileuszowa kreacja HARRY LIEDTKE i uroczej hrabiny AGNES ESTERHAZY osnuta na tle pikantnej historii z łezką w 12 akt. w rol. gł. Harry Liedtke i hr. Agnes Esterhazy.

„Miłostki studentów”

Likiery-Nalewki-Wódki

Hartwig Kantorowicz  
zał. 1823 r.

przewyższając dobrocią produkt zagraniczny

(Do nabycia wszędzie!)

Skład fortepianów, pianin i fisharmonij  
K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6 (istn. od r. 1874)

PRZEDSTAWICIELSTWO najst. fabryk POLSKICH.

(Najwyższe nagrody na wystawach europejskich, ZŁOTE MEDALE na Targach Półn. w Wilnie).

a również zagranicznych.

Arnold Fibiger

Antoni Drygas

B. Sommerfeld

Pleyel-Paris

i inne.

AKUMULATORY

anodowe, katodowe, samochodowe i inne. Żywotne, trwałe, efektywne i dlatego tanie. Kwas siarkowy, części do akumulatorów.

ZŁADOWANIE I NAPRAWA FACHOWO. TANIO.

Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne W.Z.P. 43.

Elektro-Technik Michał Girda

Wilno, Szopena 8. (przy dworcu)

LEKARZE

Dr. G. WOLFSON

weneryczne, moczo-pięciowe i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 8.

Dr. POPLESKI

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5-7 p.p. W. Pohulan-ka 2, róg Zawalnej W.Z.P. 1

DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa

KOBIECE, WENERYZYCHNE, NARZĄDOWOCZOWE. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Doktor medycyny Marjan Mienicki

Adjunkt Kliniki Syfil. — choroby uszu, nosa, gardła, powłok i wznioły łupież, brodawki, kuprzyżycia chorych. W-rzawk, wypadanie włosów 34 m. 3, od 5-7. Mickiewicza 40, —8 m. 6.

W. Zdr. Nr. 152.

4-7 p. p.

—8 m. 6.

AKUSZKI

AKUSZKA SMIŁOWSKA

otocz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pieg, wagner, powrócił i wznioły łupież, brodawki, kuprzyżycia chorych. W-rzawk, wypadanie włosów 34 m. 3, od 5-7. Mickiewicza 40, —8 m. 6.

W. Zdr. Nr. 152.

4-7 p. p.

—8 m. 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Pianina

pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje się na dogodnych warunkach

W. Pohulan-ka 9-23.

Tanio

do sprzedania: 2 łóżka, szafa, toaleta, 2 nocne stoliki, etażerka, od 8-10 i 4 6 g. Witoldowa 8. — 9

DOM drewniany

nowozbudowany, placu 2.000 metr. sprzedamy zaraz za 2.000 dolarów

D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

OSZCZĘDNOŚCI

Wszyscy, którzy swoje ułokują na 12 miesięcy, otrzymają od nas 12% zniżkę

na wszystkie usługi. Zniżka ta nie dotyczy usług, które nie są objęte tymi warunkami. Zniżka ta nie dotyczy usług, które nie są objęte tymi warunkami.

Stenografii

wyucza i prowadzi, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26. Księgarnia przesiłamy dzieł w różnych wydawnictwach. Zgadzając się na to, zgadzamy się na to, że będziemy w stanie dostarczyć wszelkie informacje o kursach i o kursach. Ewangelicko Reformowanego w Wilnie, Zawalna 11.

ZGUBY

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 35510. unieważnia się. — 0

Zgubiona książka

wojkowska rocznik 1895, wydawnictwo „Pa-Wilno, na imię Kazimierz 16, B-d Murat 122, miera Ofiana, unieważnia się. — 0

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 35510. unieważnia się. — 0

Zgubiona książka

wojkowska rocznik 1895, wydawnictwo „Pa-Wilno, na imię Kazimierz 16, B-d Murat 122, miera Ofiana, unieważnia się. — 0

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 35510. unieważnia się. — 0

Zgubiona książka

wojkowska rocznik 1895, wydawnictwo „Pa-Wilno, na imię Kazimierz 16, B-d Murat 122, miera Ofiana, unieważnia się. — 0

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 35510. unieważnia się. — 0

Zgubiona książka

wojkowska rocznik 1895, wydawnictwo „Pa-Wilno, na imię Kazimierz 16, B-d Murat 122, miera Ofiana, unieważnia się. — 0

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 35510. unieważnia się. — 0

Zgubiona książka

wojkowska rocznik 1895, wydawnictwo „Pa-Wilno, na imię Kazimierz 16, B-d Murat 122, miera Ofiana, unieważnia się. — 0

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 35510. unieważnia się. — 0

Zgubiona książka

wojkowska rocznik 1895, wydawnictwo „Pa-Wilno, na imię Kazimierz 16, B-d Murat 122, miera Ofiana, unieważnia się. — 0

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) Nr 35510. unieważnia się. — 0

Zgub